

Ś GŁOS Świdnika

TYGODNIK NR 26 (1689) 8.07.2005 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

 Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

Świdnicki Lipiec
1980-2005

Dobry Kredyt
GOTÓWKA EKSPRESOWO

- bez poręczyteli i zabezpieczeń
- bez wstępnych opłat
- dogodny okres spłaty - nawet do 5 lat
- ubezpieczony od utraty pracy
- konsolidacyjny - łączenie kredytów innych banków w jeden, jedna niższa rata zamiast wielu

CHROBRY ŚWIDNIK

 Ul. Racławicka 38-44
[Dom Rzemiosła]
tel. 751 37 13

Srebrny Atlas u właściciela

28 czerwca, podczas sesji Rady Miasta, Nikodem Buchowiecki, laureat VIII plebiscytu czytelników „Głosu Świdnika” odebrał statuetkę Srebrnego Atlasu.

Po odebraniu statuetki, Świdniczanin Roku 2004 powiedział: - Jestem szczęśliwy, że wyróżnienie otrzymałem za ten rok, w którym Świdnik obchodził swoje święto - 50-lecie nadania praw miejskich. Cieszę się także, że wyróżnienie odbiera się głównie w przeddzień uroczystości lipcowych z okazji 25-lecia Świdnickiego Lipca.

- Chciałbym podziękować mojej rodzinie, znajomym, przyjaciołom i tym, którzy nie znając mnie bliżej postanowili oddać na mnie swój głos. Pragnę podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w plebiscycie, niezależnie od tego, kogo poparli. Uważam bowiem, że zarówno pani Dorota Lorenc, jak i pan Władysław Starobrat swoją pracą na rzecz miasta zasłużyli na to wyróżnienie.

Nikodem Buchowiecki jest osobą zaangażowaną dla lotniczego środowiska Świdnika. W 1951 roku współtworzył klub Robotniczy. Od kilku lat przewodniczy Klubowi Seniorów Lotnictwa, który aktywnie włącza się do



Fot. Anna Konopka

Po uroczystym wręczeniu statuetki „Srebrnego Atlasu”. Od lewej: Marcin Okoń, dyrektor PKO Bank Polski SA (sponsor nagrody), Nikodem Buchowiecki i Jan Mazur, redaktor naczelny „Głosu Świdnika”.

życia społecznego naszego miasta. Klub brał udział w organizacji obchodów 50-lecia Świdnika, półwiecia aerokubu, 80-rocznicy powstania dęblińskiej Szkoły Orłąt.

jmr

Rodzice walczą o miejsce w szkole

Dzieci czy pieniądze

Wprawdzie od 2 tygodni mamy wakacje, ale sprawy szkolne nadal zaprzatają uwagę wielu osób. Przyczyną tego jest konflikt, którego stronami są - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 oraz rodzice dzieci, które od września rozpoczną naukę w pierwszej klasie i rodzice dzieci, dla których zabrakło miejsca w szkole.

Rodzice są rozżaleni

Konflikt rozpoczął się od tego, że nie wszystkie dzieci zostały przyjęte do pierwszej klasy. Rodzice zapisali 46 dzieci, natomiast dyrektor utworzył pełną 34-osobową klasę, a pozostałym

kazał szukać miejsca w innych podstawówkach. Z takiego rozwiązania nie są zadowoleni ani rodzice przyjętych dzieci, ani odesłanych do innych placówek. Pierwsi, bo nie chcą, by ich

Dokończenie na str. 6

Radio „Solidarność” nadaje

W związku z przypadającą 25. rocznicą Świdnickiego Lipca 1980 i powstania NSZZ „Solidarność” ponownie zabrzmi niezależne radio „Solidarność”, którego audycje nadawane były w ponurym okresie stanu wojennego, dając nam nadzieję na lepsze jutro. Prosimy słuchać w piątek, 8 lipca na falach UKF 88,8 MHz.

Unijne fundusze wspomogą Park Przemysłowy

Spółka dla pieniędzy

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta (30 czerwca) radni zdecydowali o powstaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Regionalny Park Przemysłowy Świdnik. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło nowe możliwości pozyskania środków z funduszy strukturalnych. Jedną z nich jest wykorzystanie ich na rewitalizację Parku Przemysłowego. Powstaną w ten sposób korzystniejsze warunki rozwoju przedsiębiorczości, a co za tym idzie dodatkowe miejsca pracy.

- Warunkiem koniecznym przyjęcia przygotowywanego projektu jest udział samorządu lokalnego w tym przedsięwzięciu - mówi Jan Mironiński, wiceprezes Zarządu PZL-Świdnik. - Forma może być różna, my wybraliśmy spółkę zarządzającą Parkiem Przemysłowym. Pozostałymi udziałowcami, obok gminy, są PZL-Świdnik, powiat świdnicki, Skarb Państwa i Zakład Narzędziowy. Zależy nam, by jak najszybciej załatwić formalności, gdyż we wrześniu rozdzielana będzie ostatnia tranza przeznaczonych na taki cel środków. To duża szansa dla Świdnika, więc wykorzystajmy ją jak najlepiej.

Przypomnijmy. W 1999 roku z terenów PZL-Świdnik wydzielono około 40 ha. Powstał na nim Park Przemysłowy, jako miejsce aktywności gospodarczej firm niekoniecznie związanych z wytwórcą. Podzielono go na 80 nieruchomości, na których działa około 30 przedsiębiorstw, zatrudniających prawie 400 osób.

Władze miasta i wytwórni już wcześniej rozpoczęły współpracę na rzecz Parku. Jej owocem jest wspólny projekt o dofinansowanie z funduszy strukturalnych budowy dróg, od południowej i północnej strony Parku. Obie inwestycje są już realizowane.

KREDYTY BANKOWE

- Gotówkowe
- Hipoteczne
- Konsolidacyjne

Decyzja w 15 minut

-Dochód od 400 zł -bez opłat

OD 1.75%*

*oprocentowanie w CHF

Świdnik KRUCZKOWSKIEGO 6A, tel. 751-4224, 0 503 04 04 14
Nad sklepem BIEDRONKA

Świdnicki Lipiec
1980-2005

Świdnicki Lipiec
program obchodów
na stronie 4.

F-14 ze świdnickim panelem

Polskie lepsze niż amerykańskie!

29 czerwca dotarła do Świdnika wiadomość o wynikach prób przeprowadzonych poprzedniego dnia na pierwszym panelu przedziału radiowego samolotu F-14 tomcat wyprodukowanym w PZL-Świdnik na zamówienie Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych.

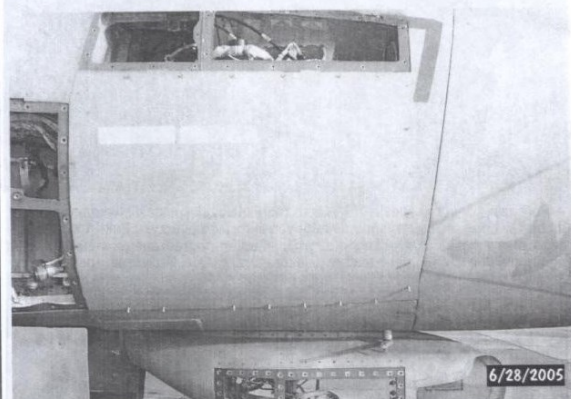
Czes Covington, szef programu współpracy US Navy z PZL-Świdnik z satysfakcją poinformował, że próbka struktury panelu bez problemu zdała egzamin podczas próby niszczącej. Co więcej, okazała się ona o 50 procent bardziej wytrzymała niż odpowiedniki wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych.

Pozytywnie wypadł również montaż panelu na samolocie. Richard McLatchy, który nadzorował montaż ocenił zgodność panelu z wymaganiami na 98 procent. Wobec braku najmniejszych problemów z zainstalowaniem panelu, został on skierowany do normalnej eksploatacji na jednym z samolotów F-14 tomcat Marynarki Wojennej USA.

W związku z pozytywnym wynikiem prób, US Navy postanowiła przygotować dokumenty kwalifikujące PZL-Świdnik jako swojego oficjalnego dostawcę, jak również wyłącznego producenta panelu przedziału radiowego F-14.

- To był dobry dzień, dla naszej współpracy! - tak Czes Covington podsumował wyniki prób.

jmr



6/28/2005

Szmaragdowe i Złote Gody



Fot. Sławomir Sucha

1 lipca w Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdniku odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń „Za długoletnie pożyte małżeńskie, przyznanych przez Prezydenta RP dla 7 par małżeńskich. Najdłuższym stażem mogli poszczycić się: Irena i Zbigniew Podgórcy świętujący 56 rocznicę pożycia. 50-rocznicę obchodzili państwo: Teodora i Zygmunt Brzozowscy, Janina i Stanisław Czerniakowie, Kazimiera i Jerzy Karasiowie, Danieł i Józef Kardasowie, Marianna i Andrzej Nakonieczni oraz Jadwiga i Wincenty Tarnowsky. Helena i Kazimierz Ciszewscy, którzy obchodzili 55-lecie zawarcia małżeństwa, 5 lat temu odebrali z rąk burmistrza

medale, zaś w piątek przybyli do Urzędu Stanu Cywilnego, by ponownie święcić jubileusz małżeństwa. Grzegorz Wiński, sekretarz miasta, wręczając jubilatowi imieniu burmistrza kwiaty, dyplomy i upominek powiedział: „Uroczystość Państwa zbiega się z obchodami 50-lecia powstania Świdnika. Zaangażowaną pracą zawodową, powiązaną z codzienną troską o swoją rodzinę wniesiecie swój udział w rozwój kraju, a przede wszystkim naszego miasta, co w pełni zasługuje na szacunek i podziękowanie z mojej strony oraz uznanie i miłość od rodziny i przyjaciół”.

(sts)

EASA zadowolona, ULC obroniony

Superkontrola z happy endem

Pod koniec czerwca PZL-Świdnik przeszedł audyt, w czasie którego inspektorzy Urzędu Lotnictwa Cywilnego kontrolowali stopień respektowania przez wytwórnictwo europejskich przepisów PART 21 podczęść G, właściwych dla organizacji produkujących sprzęt lotniczy. Dodatkowych i być może silniejszych jeszcze emocji dostarczał w czasie audytu fakt, że w tym samym czasie specjaliści Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA) sprawdzali sposób działania inspektorów Urzędu Lotnictwa Cywilnego na przykładzie Świdnika. Była to więc podwójnie ważna kontrola, na szczęście jej wyniki są pozytywne. Zapytaliśmy o nie Krzysztofa Marjasiewicza, dyrektora jakości PZL-Świdnik:

Nie dotarły do nas jeszcze oficjalne wyniki audytu, jednak można już powiedzieć, że przeszliśmy go pomyślnie. Oznacza to, że ULC został oceniony pozytywnie i uzyskał uprawnienia właściwe dla krajowych organów cywilnego nadzoru lotniczego.

- Co stałoby się w przypadku niepowodzenia?

- Straciłaby na tym nasza firma, ULC i cały polski przemysł lotniczy. W przypadku zakwestionowania przez EASA wypełniania przez ULC standardów europejskich mogłaby zaistnieć taka sytuacja, że funkcje nadzoru lotniczego w Polsce pełniłaby sama EASA bądź organ nadzoru innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej...

- Zatem sprawy dotyczące PZL-Świdnik załatwiane byłyby nie w Warszawie, ale na przykład w Kolonii?

- Nie tylko Świdnika, ale wszystkich polskich firm lotniczych. Na szczęście taka groźba już nie istnieje i wszystkie nasze sprawy będziemy załatwiać w Warszawie, przy ulicy Żelaznej, czyli w ULC.

- Są pewnie osoby, które szczególnie zapracowały na ten sukces.

- Dużo pracy wykonali kierownicy zakładów mechanicznego, lotniczego i wyrobów kompozytowych. Dzięki decyzjom finansowym podjętym przez zarząd udało się znacząco poprawić stan zaplecza technicznego, które stanowi naszą piętę achillesową. Opracowano również harmonogram, który pozwoli do końca roku uzyskać przyzwoity



Fot. Anna Knapka

poziom w tych miejscach, które do niedawna były naszą słabą stroną. Wśród osób, które pomagały w sprawnym przeprowadzeniu audytu należy wyróżnić Józefa Kokowicza z biura technicznego, Marka Wawszczaka, który poradził sobie z ważnym i bardzo delikatnym problemem szczególnie badanym przez ULC oraz Annę Kokoszkę spełniającą ważne zadanie w dziedzinie oceny systemu zapewnienia jakości w obszarze programów kooperacyjnych.

jmr



Fot. Sławomir Socha

Tańcząca karawana

To widowisko trzeba bez wątpienia zaliczyć do hitów rozpoczętego się lata. Trwało niespełna półtorej godziny, ale to wystarczyło abyśmy bez paszportów odbyli muzyczno-taneczną wycieczkę przez Europę. Bo nie da się poznać uroków Hiszpanii, nie smakując gorących rytmów flamenco, tak jak nie można zasmakować kultury polskiej bez zasluchania się w kujawiaka czy oberka. Świdniczanie otrzymali to wszystko w pigułce dzięki Europejskiej Karawanie Tańca. Tak nazywał się koncert, który odbył się 4 lipca na placu przed Urzędem Miejskim. Autorem tego projektu jest węgierski zespół pieśni i tańca Duna Ensemble z Budapesztu. W programie tym bierze udział 8 państw - Węgry, Finlandia, Grecja, Cypr, Hiszpania, Włochy, Polska i Rumunia. Polskę reprezentują Zespół Tańca Ludowego UMCS z Lublina oraz Zespół Tańca Ludowego „Leszczyniacy” ze Świdnika. Karawana w lutym występowała we Włoszech, w czerwcu była na Węgrzech, w lipcu koncertuje w Polsce, skąd pojedzie do Finlandii, później na Cypr, do Hiszpanii, Grecji i w październiku koncert finałowy odbędzie się w Rumunii.

- Celem imprezy jest pokazanie różnorodności kultur i tradycji - powiedział Lech Leszczynski, kierownik zespołu „Leszczyniacy”, dzięki któremu Karawana trafiła do Świdnika. - W listopadzie ubiegłego roku choreografowie wszystkich

zespółów zebrał się i opracował wspólnie program. Cały ciężar przygotowania imprezy wziął na siebie zespół węgierski. Zdobył także pieniądze z programu Kultury 2000. Jest to piękne przeżycie artystyczne, kiedy zespoły z różnych krajów mogą wspólnie zaprezentować własne kultury i jednocześnie zmanifestować jedność w różności. W ten sposób możemy pokazać co nas łączy. W programie są tańce ludowe i narodowe. Ze Świdnika Karawana jedzie do Zamościa, następnie do Finlandii.

(al)



Fot. Anna Knapka

Podczas czerwcowej sesji Rady Miasta radni obejrżeli spektakl „Aksamitka, córka diabła” w brawurowym wykonaniu młodych aktorów z teatryku Puk-Puk, działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury. Opiekunem nagradzanego wielokrotnie w ogólnopolskich konkursach teatryku jest Katarzyna Dec. Muzycznie spektakl przygotował Bartłomiej Abramowicz.

Nowa płyta Rewelersów

Po latach zabiegów i perturbacji, w końcu ukazała się nowa płyta świdnickiego zespołu REWELERSI pod takim samym tytułem.

Znalazły się na niej wyłącznie własne kompozycje zespołu, głównie spółki muzyczno-literackiej: Jankowskich-Kucharzewskich.



Muzyka, którą zespół określa jako folk elektryczny, ponieważ używają, które akustycznych instrumentów, które podłączają do prądu. Są to melodyjne piosenki z tekstami mocno zakorzenionymi w tradycyjnym pojmowaniu wartości.

Piosenki mają bogate aranżacje oraz ciekawe zmiany metryczne - m.in. 5/4 oraz szerokie instrumentarium: wibrafon, pianino Rhodes, organy Hammond, harmonijka ustna, mandolina, gitary akustyczne i elektryczne, perkusja.

Do płyty dołączone są informacje o zespole i teksty piosenek. Ma ona oryginalną okładkę, którą zaprojektował - zaprzyjaźniony od lat z zespołem - artysta Kordian K2 Michalski.

Płytę CD można nabyć w Świdniku w sklepie Focus.

Piosenki zawarte na płycie będzie można usłyszeć na koncercie zespołu w ramach Dni Świdnika, 10 lipca (niedziela), godz. 16.

Więcej informacji o zespole na: www.rewelersi.com

Telefon redakcji
468-74-54



Czekamy na sygnały

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE

Pegimek

SPÓŁKA Z O.O.

21-040 ŚWIDNIK UL. KONOPNICKIEJ 3

ogłasza przetarg na wykonanie następujących robót:

- I. Wykonanie termomodernizacji budynku przy ulicy Niepodległości 20 w Świdniku
Zakres prac obejmuje:
 - Ocieplenie stropodachu granulatami wełny mineralnej
 - Ocieplenie ścian
 - Wykonanie i montaż daszków ochronnych nad drzwiami wejściowymi
 - Wymiana okien na klatkach schodowych na nowe PCV
 - Wymiana okien w piwnicach
 - Wykonanie cokołu z tynku kamiennego
- II. Wykonanie termomodernizacji budynku przy ulicy Niepodległości 16 w Świdniku
Zakres prac obejmuje:
 - Ocieplenie stropodachu granulatami wełny mineralnej
 - Ocieplenie ścian
 - Wymianę okien w piwnicach
 - Wykonanie cokołu z tynku kamiennego

Oferty na podane dwa zadania należy składać osobno w terminie do 18.07.2005 roku do godziny 12.00 w sekretariacie firmy przy ul. Konopnickiej 3 w Świdniku.

Termin realizacji zamówienia do dnia 31.10.2005r.

Materiały dotyczące zamówienia można pobierać od dnia 11.07.2005 roku w pokoju nr 4.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod w/w adresem w pok. nr 4 telefon 751-20-44 w. 37, 751-37-01.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, negocjowania z oferentami lub odstąpienie od dalszego postępowania.



Fot. Sławomir Socha

UWAGA KRWIODAWCY

Zarząd Klubu HDK-PCK im. ks. Jerzego Popiełuszki przy WSK PZL-Świdnik S.A. zaprasza na comiesięczną akcję honorowego oddawania krwi w dniu 14 lipca 2005 r. w godz. 8.00-12.30 w Ośrodku Rehabilitacji Zawodowej PZL-Świdnik.

PRZEPRASZAMY

W poprzednim wydaniu „Głosu Świdnika” materiały „Panoramy Związkowej” przygotowane przez Związek Zawodowy „Metalowcy” opatrzyliśmy pomyłkowo winiętą „Grotą”, który - jak wiadomo jest pismem Komisji Miedzazakładowej NSZZ „Solidarność”. Związkowcy z obu organizacji okazali się na szczęście wyrozumiali, mimo to zdezorientowanych czytelników „Panoramy Związkowej” i „Grotą” oraz wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Burmistrza Miasta Świdnika.
Nakład: 2000 egz.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10.
Tel./fax 468-74-54.



Wiosną tego roku gościł w Świdniku Ryszard Kuć, działacz „Solidarności” z lat 80. od 23 lat mieszkający w Kanadzie. Odwiedził też redakcję „Głosu Świdnika”, co stało się okazją do wspomnień gorącego okresu strajków i rozmowy o emigracji.

Przypominamy, Ryszard Kuć rozpoczął pracę w WSK-Świdnik w kwietniu 1965 roku, po ukończeniu Politechniki Warszawskiej. Przed odejściem do pracy w NSZZ „Solidarność” był projektantem systemów w zakresie zastosowania komputerów w zarządzaniu przedsiębiorstwem w zakładowym ośrodku przetwarzania informacji EPI. Podczas lipcowego strajku wybrany został do Komitetu Strajkowego, a we wrześniu wybrano go na wiceprzewodniczącą Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Regionu Środkowowschodniego. Jego wspomnienia podzielił na dwie części - cztery dni strajków w WSK-Świdnik (8-11 lipca) oraz czas spędzony w obozach internowania i na emigracji.

Trudne decyzje

Lipcowy strajk w WSK-Świdnik był macierzystym wkładem w ogólnopolski protest ludzi pracy, jaki miał miejsce latem 1980 roku. Rozpoczęli go 8 lipca robotnicy, a pracownicy umysłowi przyłączyli się dzień później - wspomina Ryszard Kuć. - W tym czasie byłem przewodniczącym wydziałowego koła starych związków zawodowych. Początkowo obserwowaliśmy strajkujących. Nie wiedzieliśmy, co robić. To były trudne decyzje, bo pamiętaliśmy, co zrobiono z ludźmi strajkującymi w 1970 roku. W EPI prawie 80% załogi stanowiły kobiety, więc dalsze kroki były jeszcze bardziej ryzykowne.

Próbowałem rozmawiać w Radzie Zakładowej, bo przecież związki powinny być z pracownikami. Niestety, nie było, z kim mówić. Musiałem podjąć decyzję, tym bardziej, że wszyscy w dziale czekali, co zrobię. Powiedziałem, że idę przed biuro, a za mną wyszli pozostali pracownicy EPI. Później wypadki potoczyły się szybko. Jako przedstawiciel pionu ekonomicznego wybrany zostałem do Komitetu Strajkowego.

Ryszard Kuć notował najważniejsze wydarzenia każdego dnia strajku. Poniżej fragmenty jego zapisków.

8 lipca

Rano robotnicy trzeciego gniazda wydziału 320 zauważyli znaczne podwyżki cen artykułów spożywczych w

wydziałowym barze. Cena kotleta schabowego wzrosła z 10,20 zł na 18,10 zł. Stało się tak, mimo wcześniejszych zapowiedzi władz, że podwyżka cen mięsa nie obciąży konsumentów w stołówkach pracowniczych. Robotnicy przelewali pracę. Trwały gorące dyskusje. Sytuację próbował załagodzić kierownik wydziału, a później dyrektor zakładu. Wkrótce stanęły wydziały w hali numer 1, a o godz. 12:30 pozostałe wydziały produkcyjne WSK. O godz. 13 rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli robotników z dyrekcją wytwórni. Żądania były głównie ekonomiczne - rekompensata finansowa za podwyżki, lepsze zaopatrzenie świdnickich sklepów. Dotyczyły również rzeczywistej reprezentacji robotników w związkach zawodowych.

Rozmowy nie przyniosły rezultatów. Zaczął się prawdziwy strajk. Pierwszy raz w Świdniku, bez przywódców, bez jednolitej organizacji i jakiegokolwiek doświadczenia. Zdeteterminowane załogi było tak duże, że pracy nie podjęła również druga i trzecia zmiana.

9 lipca

Robotnicy nadal nie pracowali, mimo że dyrekcja wszelkimi sposobami - prośbami i groźbami - próbowała ich do tego zmusić. Niektórzy pozostali na stanowiskach pracy, inni wyszli przed hale. Widok strajkujących robotników oraz ich nieustępliwość spowodował, że dołączyli do nich pracownicy umysłowi. Był to wynik działania emisariuszy, którzy przynosili informacje między halami produkcyjnymi i biurowym.

O godz. 10 zebrał się już kilkutygodniowy tłum. Rozstawiono mikrofony i na schody biurowca wyszedł dyrektor w towarzystwie zakładowego pierw-

szego sekretarza partii i przewodniczącego rady zakładowej. Pierwsza wystąpiła Zofia Bartkiewicz, późniejsza przewodnicząca Komitetu Strajkowego. Powiedziała między innymi: Mówię do was, jako członek partii i radna. Ja o żądaniach, które teraz wysuwacie mówiałam przez dwadzieścia parę lat, ale bez skutku. My się tego inaczej nie dobijemy, jak przez strajk. Popatrzmy na siebie. Stoimy tu wszyscy, ramię w ramię, robotniczy i kapelusznik. Pamiętajcie, nie dajmy się skłócić. Wszyscy

10 lipca

Załoga nadal strajkowała. Dyrekcja nie podjęła rozmów, bo nie miała wytycznych z góry. Zebrani przed biurkiem nie ustępowali. Skandowali główny postulat - 100 zł dla każdego oraz ułożone naprędce wierszki, w stylu: Ministerku nie bądź taki, wyjdź do ludzi nie rób draki. Jak się ludzie zdemnerwują, to ci skórę wygarbują. Później słowo „ministerku” zastępowali „dyrektorku”, itp. Śpiewano Rotę, Wyklęty powstań ludu ziemi [Międzyna-

strukturami służby bezpieczeństwa przygotowywali plan złamania strajku. W pomieszczeniach przyzakładowej szkoły zgromadzono w nowych, roboczych ubraniach członków ORM. O tym, że planowano rozliczenie się z robotnikami świadczył fakt, że robotno- z zdjęcia strajkującym, a przed biurowcem pojawili się młodzi, wysportowani mężczyźni w czystych kombinazonach roboczych. Niektórym z kieszeni wystawały nowe, nieużywane narzędzia.

W tym dniu została przerwana łączność telefoniczna Świdnika z resztą kraju. Druga i trzecia zmiana nie podjęła pracy. Wieczorem pierwszy sekretarz komitetu zakładowego PZPR, w towarzystwie wojewody, odwiedzili w domach Zofię Bartkiewicz i Zbigniewa Puczkę. Za zaniechanie strajku obiecywano jej talon na samochód i mieszkanie dla córki, a jemu zagrożono poważnymi konsekwencjami, jeżeli strajk będzie kontynuowany.

11 lipca

Przed rozpoczęciem pierwszej zmiany odbyły się odpawy aktywu partyjnego, związkowego i młodzieżowego.

Dokończenie ze str. 6

25-lecie powstania „Solidarności” - Ryszard Kuć 4 dni, które wstrząsnęły Polską

jestemsi pracownikami. Wasze żony i matki stojące tu z wami są pracownikami biurowca, a wy, nasi synowie, mężowie i ojcowie stoicie przy maszynach. Ale razem tworzymy jedną rodzinę. Pamiętajcie, że zakład jest nasz i musimy o niego dbać. Nie może zginąć, ani być zdemastrowany. O to was wszystkich bardzo proszę.

Były to proste słowa, trafiające do serc zgromadzonych przed biurkiem. Przyjęto je gromkimi brawami. Później wystąpili inni, ale najbardziej aktywni byli - Zbigniew Puczek i Zygmunt Karwowski.

Spotkanie nie przyniosło rozstrzygnięcia, więc zebraliśmy się jeszcze raz, po przyjeździe ministra, dyrektora zjednoczenia, wojewody, trzeciego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR i naczelnika miasta. Dyrektor zakładu obiecał podwyżki o 300 zł, wojewoda zaopatrzenie w sklepach na poziomie Lublina, zaś minister usiłował przekonać strajkujących, że nie więcej nie może dla nas zrobić, bo w kraju jest trudna sytuacja gospodarcza. Uśmiechając się zyczliwie zakończył słowami: A teraz towarzysze idźcie do pracy, a my będziemy o was pamiętać. Zebrani przyjęli to gwizdami i śmiechem. Odezwały się okrzyki pod adresem władz: Do domu!

Strajkujący powoli rozeszli się. Dyrektor zjednoczenia i członkowie dyrekcji wytwórni poszli na wydziały namawiać robotników do podjęcia pracy. Obiecywali natychmiastowy przydział mieszkań, grozili zwolnieniami. Nikt się jednak nie nabrał na takie obietnice i próby zastraszenia. Ktoś głośno zapytał: Gdzie są taczki? Na co obaj panowie chylkiem wycofali się do biurowca.

rodówkę - red.] i pieśni religijne. Pod bramą zakładu gromadzili się świdniczanie, w większości rodziny strajkujących i emerytowani pracownicy wytwórni.

Nikt nie wyszedł do strajkujących. Później okazało się, że wspólnie z in-



Byłem jednym z wielu kolporterów i drukarzy

W roku 1976 rozpocząłem studia historyczne na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i tak się szczęśliwie złożyło, że na moim roku zgromadziło się wiele osób, które chciały studiować „prawdziwą historię” i którym nie po-

dobala się totalitarna rzeczywistość komunistycznej PRL. Szybko nawiązały oni kontakty z różnymi grupami opozycji antykomunistycznej działającymi w Lublinie, głównie w środowisku studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - wspomina Waldemar

Jakson, burmistrz Świdnika, w latach 70. i 80. aktywny członek antykomunistycznej opozycji.

Przełomowym momentem podjęcia decyzji o czynnym przeciwstawianiu się systemowi komunistycznemu była śmierć Stanisława Fyjasza, działacza studenckiego, współpracującego z KOR, najprawdopodobniej zamordowanego przez funkcjonariuszy SB.

Aktywną współpracę z różnymi środowiskami lubelskiej opozycji podjąłem w roku 1978. Byłem jednym z wielu „szarych” kolporterów i drukarzy, którzy działali w środowiskach studenckich. Dobry Bóg sprawił, że zawsze trafiałem na ludzi ideowych, pragnących działać na rzecz wolności i dobra Ojczyzny.

Sztuki drukarskiej uczył mnie m.in. sam prof. Adam Kersten (u którego zresztą byłem na seminarium magistrskim), jeden z sygnatariuszy powstałego 22 stycznia 1978 r. Towarzystwa Kursów Naukowych (skupiającego niezależne od władz komunistycznych środowisko świata nauki i literatury, organizujące m.in. system niezależnych od cenzury wykładów). W środowisku opozycyjnych drukarzy, prof. Kersten był autorytetem, gdyż w latach młodości skończył

szkołę drukarską i nieustannie wymyślał nowe receptury farb. Jego wynalazkiem było dodawanie do farb drukarskiej używanej przy sitodruku - pasty „Komfort”. Farba wtedy szybko i łatwiej rozprowadzała się na sicie. Dlatego Profesor był przez nas nazywany „Lordem Komfortem” lub „Wujem Trujem” (od odczynników chemicznych dodawanych do farb). Pamiętam, że nieustannie nas przestrzegał, byśmy do pracy zakładali rękawiczki, bo ksylen, używany przez nas w procesie drukarskim, był silną trucizną i zdaniem profesora: „jeśli nie, to nie będziecie mieć dzieci!”

Moim mistrzem w kolportażu był Zygmunt Kozicki, zaopatrujący w biułę całą sieć kolporterów i dziesiątki osób kupujących opozycyjne wydawnictwa dla własnych potrzeb.

Kolportowałem wydawnictwa Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Ruchu Młodej Polski oraz grupy związanej z niezależnym piśmem młodych katolików „Spotkania”. Pomagałem też w składaniu i druku różnych wydawnictw poza cenzurą wydawnictw.

Działalem głównie w środowisku akademickim UMCS i KUL, ale nie zapominałem o swoim rodzinnym

Świdniku. Między innymi za moim pośrednictwem docierało do WSK pismo KOR „Robotnik”, które bezpośrednio do zakładu dostarczał Andrzej Perzak.

Formacyjnie zostałem ukształtowany przez duszpasterstwo akademickie, które prowadził ojciec dominikanin Ludwik Wiśniewski. Integrował on ówczesne środowiska opozycji lubelskiej. Wiele osób z Lublina brało udział w organizowanych przez niego corocznych zjazdach w Świętej Annie k. Częstochowy, na które przyjeżdżali także przedstawiciele związanych z ojcem Ludwikiem, środowisk gdańskich (m.in. Aleksander Hall, Bogdan Borusewicz). W Lublinie, w mieszkaniu Bożeny Wronikowskiej (historyk sztuki KUL), organizowane były spotkania m.in. z udziałem związanego ze „Spotkaniem” Adama Stanowskiego (socjolog z KUL). To u ojca Ludwika poznałem przedstawicieli środowisk pracowniczych, późniejszych działaczy „Solidarności”: Ryszarda Jankowskiego z Pracowni Konserwacji Zabytków i Józefa Godlewskiego z Zakładów Energetycznych. U tego ostatniego często nowocześnie, późno wracając z wydawnictwami opozycyjnymi z Warszawy do Lublina, gdy nie było już pojęcia o autobusie do Świdnika.

Dokończenie na str. 6



Zdjęcie z czasów internowania w Zależu k. Rzeszowa. W rzędzie stojących, siódmy od lewej Waldemar Jakson, dziesiąty Wojciech Samoliński, był redaktorem naczelnym „Głosu Świdnika”.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Tanio sprzedam lokal sklepowy, woda, światło, ścieki- Świdnik, targ. Tel. 751-20-21. B-810

Sprzedam mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje, 2 piętro, Świdnik ul. Słowackiego. Tel. 468-78-23, 0608-331-678. B-811

Poszukuję do wynajęcia mieszkania 2-pokojowego z kuchnią. Tel. 0660-215-984. B-812

Działkę budowlaną sprzedam, 10 a, Świdnik ul. Krańcowa. Tel. 721-71-63, 0691-050-025. B-813

Sprzedam działkę budowlaną 22 a, Franciszków koło Mazdy. Tel. 820-43-86. B-814

Pilnie sprzedam działkę, możliwość budowy, Nowy Kępiec, ceny do uzgodnienia. Tel. 0605-584-118. B-816

Mieszkanie 24 mkw., własność, w KW, II p., sprzedam. Tel. 468-91-56. B-816

Zamienię mieszkanie własnościowe 45,32 mkw., p.4/4, na mniejsze do 40 mkw. lub większe do 50 mkw. Tel. 468-20-06 wieczorem. B-817

Sprzedam mieszkanie własnościowe 45,32 mkw., p. 4/4. Tel. 468-20-06 wieczorem. B-818

Tanio sprzedam mieszkanie 64 mkw., I piętro, osiedle Wschód. Tel. 468-38-25. B-819

Mieszkanie umeblowane, 2 pokoje z kuchnią w centrum miasta, wynajmę. Tel. 468-06-96. B-820

Sprzedam kiosk handlowy 30 mkw., drewniany, ocieplany, składany z elementów, tanio. Tel. 468-02-38, 0503-010-627. B-821

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wydrukować kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go obok) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Sprzedam ładę chłodniczą, zamrażarkę, lodówkę, chłodziarkę, stan dobry, tanio. Tel. 468-02-38, 0503-010-627. B-822

Sprzedam działkę budowlaną w Kępce. Tel. 751-37-30. B-823

Przyjmę na stancję kobietę pracującą, starszą lub młodszą. Tel. 751-50-71. B-824

Przyczepkę Niewiadów N-250cb w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 0608-217-704. B-825

Sprzedam działkę budowlaną 1540 mkw. przy ul. Kusocińskiego; rekreacyjną 1100 mkw. nad j. Uściwier. Tel. 0502-054-729. B-826

Zamienię mieszkanie spółdzielniczkowskie, 3-pokojowe, 60 mkw. na 2-pokojowe. Tel. 468-31-43. B-827

Sprzedam rower młodzieżowy z przerzutką (Romet) po jednym sezonie, c. 100 zł. Tel. 751-29-86. B-828

Sprzedam garaż murowany przy ul. Klonowej. Tel. 468-08-45. B-829

Sprzedam wózek dziecięcy, wielofunkcyjny z akcesoriami. Tel. 468-42-68. B-830

Lokal do wynajęcia na stancję. Tel. 468-74-38. B-831

Oddam wannę blaszaną. Tel. 0692-431-926. B-832

Syberian husky, szczenięta ródowodowe sprzedam. Tel. 603 400-003. B-833

Sprzedam działkę z lokalizacją pawilonu handlowego przy rogu ul. Struga i Westerplatte. Tel. 751-22-03. B-834

Sprzedam: działka budowlana, 0,36 ha, prąd, woda w Nowym Kępce. Tel. 0 600 026-436. B-835

KORAL - NAUKA JAZDY. Tel. 468-07-86. www.oskoral.prv.pl D-30

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Zaproszenie do wędkowania

Polski Związek Wędkarski koło WSK Świdnik, wspólnie ze Związkiem Zawodowym „Metalowcy” organizuje 24 lipca 2005r. towarzyskie zawody wędkarskie nad jeziorem Dratów w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Zapisy chętnych u przewodniczących kół związkowych i w zarządzie związku.

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2 (z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji godzinnej wizyty

R-1

Kierownika apteki, farmaceutów zatrudnię.
Tel. 0503-194-184.

R-44

Repertuar kina „LOT”

8-10 lipca - „Karol - człowiek, który został papieżem”. Prod. WL, od lat 12, godz. 12.45, 16.00, 19.15
11-31 lipca - kino nieczynne

Kupię lokal handlowy w ścisłym centrum miasta, o powierzchni 40-60 mkw.
Tel. 0501-01-80-80. R-50

Konsultacje prawne z zakresu prawa rodzinnego
Miejskie Centrum Profilaktyki w Świdniku
przy ul. Norwida 2 tel. 468-77-96
środa: godz. 15.00-17.00, piątek: 15.00-18.00

Świdnicki Lipiec

DNI ŚWIDNIKA

8-10 lipca 2005, LOTNISKO

PROGRAM

Piątek, 8 lipca

- 08.00 - Posiedzenie Zarządu Regionu Środkowowschodniego i Komisji Międzyzakładowej „Solidarność” PZL- Świdnik (Sala konferencyjna WSK „PZL- Świdnik”)
- 09.30 - Złożenie kwiatów przy pomniku „Świdnickiego Lipca” (WSK „PZL- Świdnik”)
- 11.00 - Otwarcie wystawy „Lubelski Lipiec” (Galeria „Po Schodach” MOK w Świdniku)
- 12.00 - Uroczysta sesja Rady Miasta i Powiatu z okazji „Świdnickiego Lipca” (Sala obrad UM Świdnik)

Sobota, 9 lipca (godz. 14.00 - 02.00)

- 14.00 - Zespół Tańca Ludowego „LESZCZYNIACY”
- 14.45 - Helicopters Brass Orchestra
- 15.15 - Zespół Wokalny „TIP TOP”
- 16.15 - Zespół Muzyczny „PROROCK”
- 17.00 - Grecki zespół „ORFEUSZ”
- 18.30 - JAN PIETRZAK I PRZYJACIELE
- 19.30 - „ŚWIDNICKI LIPIEC” - KONCERT (Paweł Kukiz, Jan Pietrzak, Jan Kondrak, Piotr Selim, Jola Sip, Marek Andrzejewski, Maciej Olechnowicz, Marcin Różycki, Magda Celińska, Dariusz Tokarzewski, Sławek Gładyszewski, Tomasz Deutryk, Paweł Odorowicz, Krzysztof Nowak, Bartłomiej Abramowicz, Tomasz Spodyniuk, Rewelersi, Screwed Up, Helicopters Brass Orchestra)
- 21.30 - HEDERS
- 22.45 - PAWEŁ KUKIZ I PIERSI
- 00.30 - FEDERACJA - Gość specjalny MARCIN RÓŻYCKI
- Prowadzenie - PAWEŁ DŁUŻEWSKI

Niedziela, 10 lipca (godz. 14.00 - 23.00)

- 10.30 - Uroczysta Msza św. w kościele p.w. NMP Matki Kościoła w Świdniku
- 14.00 - Zespół Tańca „FUX”
- 14.45 - TUDRUA BAND
- 16.15 - REWELERSI
- 17.00 - Mecze piłki nożnej Starostwo Powiatowe - „Solidarność” (stadion Avii)
- 17.30 - KAPELA JANKIELA
- 19.00 - IZOTOP
- 21.00 - T.LOVE
- 22.45 - SPEKTAKL OGNI SZTUCZNYCH
- Prowadzenie - HIREK WRONA

SPONSORZY



PATRONI MEDIALNI



Wakacje z uśmiechem

W tym roku, dzieci które nie mają możliwości wyjechania na wakacje poza miasto, wcale nie są skazane na pobyt w domach lub na podwórkach. Świdniccy harcerze zorganizowali akcje pod hasłem „Wakacje z uśmiechem” i proponują bogaty program zajęć o tematyce ludowej.

Plan zakłada codzienne zajęcia, które będą się odbywać na terenie Hufca ZHP Świdnik. Obejmować będą wachlarz rozrywek - od zabaw integracyjnych, typowych świetlicowych, poprzez konkursy piosenek i teatryki, do gry w lesie zakończonej ogniskiem z kiełbaskami. Przewidziana jest też bardzo atrakcyjna wycieczka autokarowa do lubelskiego Skansenu. Codziennie podopieczni dostaną podwieczorek.

Akcja składa się z dwóch jedynogodniowych cykli, pierwszy rozpoczyna się już 11 lipca, drugi tydzień później. Zajęcia będą rozpoczynać się codziennie o godzinie 10 i będą trwać do 16. Wszystkie zajęcia będą prowadzone pod czujnym okiem harcerskich instruktorów, którzy od wielu lat pracują z dziećmi i młodzieżą.

Wakacje w mieście nie muszą oznaczać codziennej przesiadywania na podwórkach przed blokami. Są na szczęście ludzie i dzieci, aby dać młodym, a zwłaszcza tym najmłodszym, którzy nie mają szans na kolonie czy obozy, choćby namiastkę zorganizowanego życia wakacyjnego, typowego dla kolonistów. Zapraszamy do uczestnictwa w przygotowanych zajęciach i konkursach. Więcej informacji można uzyskać w Komendzie Hufca ZHP przy ulicy Kościuszki 8 (tel. 751 55 71).

Medalista Piotr Brendler

W dniach 22-26 czerwca odbyły się w Tomaszowie Mazowieckim III Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Wieloboju Spadochronowym. Reprezentanci 5 krajów współzawodniczyli w skokach spadochronowych na celność w lądowaniu, strzelaniu z kbk, biegu i pływaniu.

Startujący w barwach Związku Polskich Spadochroniarzy świdniczanin Piotr Brendler zdobył 5 medali - 3 złote, srebrny i brązowy.



SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Mistrzostwa Polski w trialu

Champion na czele!

W Świdniku rozegrano mistrzostwa Polski w trialu. Podczas imprezy bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy gospodarzy z Klubu Motorowego Champion. W kategorii Junior pokazał klasę Karol Serwin, który zdobył złoty medal lekko przelazł rywali.

Przez dwa dni minionego tygodnia na specjalnie przygotowanych trasach, rywalizowali najlepsi zawodnicy w naszym kraju oraz zaproszeni goście ze Słowacji. Każdy z zawodników zaliczył łącznie 18 przejazdów - sześć wytyczonych tras trzeba było pokonać po trzy razy. Odcinki były bardzo zróżnicowane i prowadziły przez układy wielkich głazów, pni drzew, czy wielkich brzoźnianych szpul po kablach.

Dla laika pokonanie takich tras było rzeczą niewyobrażalną. Wielu zawodników, zdając sobie sprawę z trudności tras, już na wstępie decydowało się na podparcie nogą, oczywiście kosztem otrzymania punktów karnych. Pod względem trudności nasze trasy dorównują zawodom Pucharu Świata - ocenił Krzysztof Serwin, prezes KM Champion Świdnik.

Trudno się nie zgodzić z tą opinią mając choćby na uwadze zabieg organizacyjny gospodarzy, któ-

rzy co roku ulepszają plac trialowy. Śmiało można powiedzieć, że nie ma takiego drugiego w Polsce. Specjalnie przywiezione z okolic Radzina Podlaskiego kamienie i głazy, drewniane bale, z których część została sprowadzona specjalnie dla potrzeb mistrzostw - robią wrażenie.

Na świdnickim torze świetnie radził sobie zawodnik gospodarzy - Karol Serwin, który z olbrzymią przewagą punktową triumfował w kategorii Junior. W 18 przejazdach otrzymał tylko trzy punkty karne. Warto dodać, że srebrny medalista Michał Zubeł (Aquila) miał aż 53 punkty karne, a trzeci w tej kategorii Konrad Purta (Velo Trial Koszalin) 73 punkty karne.

Mistrzostwa w Świdniku zakończyły się sukcesem gospodarzy z Championa. Oprócz Karola Serwina tytuł mistrzowski wywalczył także Paweł Reczek w kategorii Elita „26, a w Elicie „20 za aktualnym



Rodzinny team: Krzysztof i Karol Serwinowie.

wicemistrzem świata Rafałem Kumorowskim z Aquilli Stryszów - I wicemistrzem Polski został Piotr Reczek.

PAW

KOLEJNE
SUKCESY

„MASTERSÓW”

W Poznaniu rozegrano otwarte Mistrzostwa Polski w pływaniu kategorii „masters”. W zawodach uczestniczyło trzydziestu zawodników i zawodniczek, w tym reprezentacja Kalinina. Bardzo udanie na tej imprezie zaprezentowała się trzyosobowa ekipa ze Świdnika, która zdobyła osiem medali, w tym dwa złote, trzy srebrne i trzy brązowe.

W grupie wiekowej „G” (55-59 lat) kobiet Barbara Brendler dwukrotnie stawała na najwyższym stopniu podium wygrywając wyścigi na 50 metrów stylem grzbietowym i 100 metrów stylem dowolnym. Także dwa razy plasowała się na drugich miejscach: na 50 i 200 metrów stylem dowolnym. Trzy medale z poznańskich mistrzostw przywoził Piotr Konstancik startujący w stylu dowolnym. Świdniczanin rywalizujący w grupie wiekowej „D” (40-44 lata) wywalczył „srebro” na 400 metrów, brązowe krążki na 100 oraz 200, a dodatkowo był czwarty na najkrótszym dystansie 50 metrów. Trzeci z naszych zawodników Piotr Pekala ścigał się w grupie wiekowej „C” (35-39 lat). Na 100 metrów stylem klasycznym był trzeci, a na 50 i 200 metrów w tym samym stylu dwukrotnie zajmował czwarte lokaty.

Kamila i Sebastian medalistami korespondencyjnych MP

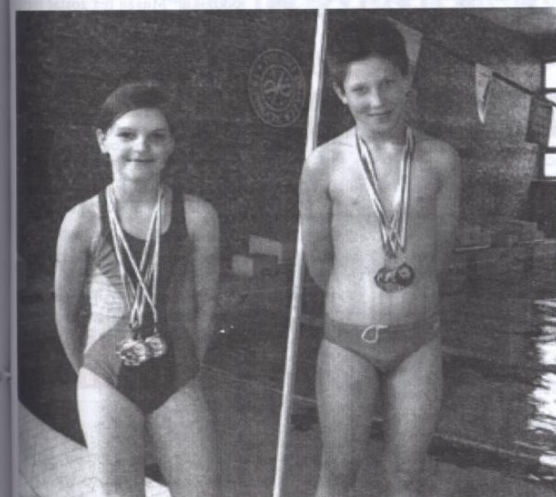
Medale na deser

Bardzo udanie zakończyli sezon halowy zawodnicy Klubu Pływackiego „Avia” Świdnik. Po sukcesach w Wojewódzkiej Lidze Młodzików i Mistrzostwach Województwa Lubelskiego, nadeszły oficjalne wyniki korespondencyjnych Mistrzostw Polski jedenastoletków.

Pierwsze sukcesy w imprezie rangi mistrzowskiej odnieśli Kamila Sadło i Sebastian Wasił uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7. Sebastian został wicemistrzem Polski na dystansie 100 metrów stylem klasycznym, a Kamila zdobyła brązowy medal w wyścigu na 100 metrów stylem grzbietowym. Wiele zabrakło Sebastianowi do kolejnych medali, 0,19 sekundy na 200 klasycznym i 0,05 sekundy na 100 metrów stylem zmiennym. Na obu tych dystansach był czwarty. Kamila także zajęła czwarte miejsce na 200 „grzbietem” oraz szóste na 50 metrów stylem dowolnym. Lokaty w pierwszej dwudziestce w Polsce zajęli: Wioleta Pawłowicz i Mateusz Kliza w stylu motylkowym oraz Wojciech Czajkowski w klasycznym.

Trener naszych pływaków Waldemar Wasił jest zadowolony z postępów swoich podopiecznych. Należy podkreślić, że poziom zawodów w tym sezonie był bardzo wysoki. Wyniki świdniczaninów dające im teraz czwarte lokaty były w poprzednich latach miejscami medalowymi z najwyższym stopniem podium włącznie.

Na zdjęciu: medalisci korespondencyjnych Mistrzostw Polski w pływaniu z KP „Avia” Świdnik: Kamila Sadło i Sebastian Wasił.



Zmiana systemu rozgrywek siatkarki

Liga po nowemu

Rozgrywki serii B I ligi siatkarki od najbliższego sezonu będą nazywane rozgrywkami I ligi. Liga ta będzie liczyć 15 drużyn. Zmianie ulegnie ponadto system punktowania na tzw. „włoski”.

Początkowo planowano powiększenie rozgrywek I ligi z 14 do 16 drużyn i podzielenie ich terytorialnie na dwie grupy. Ostatecznie jednak projekt ten nie wszedł w życie, a zmiany przeprowadzono w odwrotnym kierunku.

W najbliższym sezonie I liga będzie liczyła 15 drużyn. Do stawki 14 zespołów dołączy SMS PZPS Spała, który nie będzie mógł awansować, ani spadać z I ligi. Do II ligi, podobnie jak w poprzednim sezonie zostaną zdegradowane cztery najsłabsze zespoły. Drużyny z miejsc 1-8 rozegrają rundę play-off.

W kolejnym sezonie z czterech grup rozgrywek II ligi awansują już tylko dwa zespoły, a nie jak to miało miejsce dotychczas cztery. Ma to służyć systematycznemu pomniejszaniu stawki drużyn w I lidze, która w sezonie 2007/2008 ma już liczyć 10 zespołów.

W tym sezonie we wszystkich rozgrywkach centralnych seniorów zmieniona zostaje punktacja meczowa - na tzw. system włoski „3-2-1-0” (3 pkt. - za zwycięstwo 3:0 lub 3:1, 2 pkt. - za zwycięstwo 3:2, 1 pkt. - za porażkę 2:3, 0 pkt. - za porażkę 1:3 lub 0:3).

Reprezentujący nas w rozgrywkach I ligi siatkarki Avii przebywają obecnie na urlopie. Na pierwszych po wakacyjnej przerwie treningach spotkają się pod koniec lipca. W sierpniu zespół wyjedzie na zgrupowanie do Liptowiego Mikulasa na Słowację, później natomiast zespół rozegra serię sparingów.

W dniach 2-3 września nasza drużyna zagra w turnieju towarzyskim w Bydgoszczy. Wezmą w nim udział takie drużyny jak: Chemik Bydgoszcz, Gwardia Wrocław, GTPS Gorzów Wielkopolski i Moderator Hajnówka.

PAW

Sezon bilardowy 2004/2005 zakończony

O Puchar
„Karczmę Kroll”

W ostatni weekend czerwca dobiegł końca sezon bilardowy 2004/2005 rozgrywany o Puchar „Karczmę Kroll”. Przez rok co tydzień odbywały się turnieje, w których uczestnicy zdobywali punkty rankingowe. Członkowie ośmiu zawodników zagrało w turnieju finałowym, a najlepszym wśród nich okazał się MATEUSZ DUDZIŃSKI.

Po rozegraniu ponad trzydziestu jednodniowych turniejów człowa „ósemka” listy rankingowej wyglądała następująco: 1. Mateusz Dudziński - 256 punktów, 2. Adam Królak - 202, 3. Mariusz Wyżński - 196, 4. Marcin Furmaniuk - 182, 5. Przemysław Dyński - 157, 6. Piotr Karpacz - 76, 7. Paweł Teodorowicz - 68, 8. Czesław Głębocki - 58. Członkowie zawodnicy między sobą rozegrali turniej finałowy, w którym podobnie jak w całym sezonie obowiązywała zasada podwójnego K.O. czyli do dwóch przegranych. Po zwycięstwie w pojedynku ścisłego finału pierwszy miejsce zdobył Mateusz Dudziński pokonując Mariusza Wyżńskiego. Prócz pucharu zwycięzca otrzymał nagrodę główną czyli telewizor ufundowany przez „Karczmę Kroll”.

Na zdjęciu: z prawej Mateusz Dudziński z nagrodami za zwycięstwo w sezonie bilardowym 2004/2005. Z lewej Jarosław Gorgol z „Karczmę Kroll”.



Ze sportu szkolnego

Z podwórka na stadion

Ośme miejsce zajęli młodzi piłkarze z Powiatu Świdnickiego podczas rozegranego w Krasnymstawie V Wojewódzkiego Finału Turnieju Piłki Nożnej pod nazwą „Z podwórka na stadion” dla chłopców z rocznika 1995 i młodszych (klasy III i młodsze ze szkoły podstawowej). W zawodach wzięło udział szesnasto drużyn reprezentujących powiaty z całego województwa lubelskiego.

Reprezentacja Powiatu Świdnickiego pokonała kolejno: Lublin (powiat ziemski) 3:0, Białą Podlaskę 6:0 i Krasnystaw 5:2. Zawodnicy prowadzeni przez trenera Ireneusza Kellera zajęli pierwsze miejsce w swojej grupie. W drugiej fazie turnieju rozgrywanej systemem pucharowym naszej drużynie zabrakło przyszłowiowego futu szczęścia, aby zakwalifikować się do puli medalowej. Najpierw, pomimo dwukrotnego prowadzenia w meczu, tylko zre-

misowali z Opołem Lubelskim 2:2, by ulec rywalom w rzutach karnych 0:2. Następnie również zremisowali 2:2 z Lubartowem i ponownie przegrali w rzutach karnych 0:2. Mecz o siódme miejsce, z wcześniej pokonanym Krasnymstawem, zakończył się tym razem rezultatem 1:4 dla rywali. Skład drużyny: Bartłomiej Wójcik (5 bramek - kapitan zespołu), Alan Zakrzewski (bramkarz), Jakub Wach (3 bramki), Michał Michalek (3 bramki), Robert Marzewski (5 bramek), Stanisław Sobieszek (2 bramki), Szymon Szabatowski (1 bramka), Bartłomiej Pawłowski, Adrian Owczarski, Maciej Sajdak, Dominik Szraga (wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 7 Świdnik) oraz Łukasz Pietrucha (Szkoła Podstawowa w Bystrzycowicach), który jako wyróżniający się zawodnik został powołany do udziału w obozie sportowym kadry wojewódzkiej chłopców rocznika 1995.

4 dni, które wstrząsnęły Polską

Dokończenie ze str. 3

na których podano, że robotnicy przestają strajkować, a tylko nieodpowiedzialna grupa ciągle miesza i podburza - w takiej sytuacji należy zapewnić spokój i porządek. Aby unieść kontakty między strajkującymi, władze utworzyły grupy złożone z aktywistów, które miały za zadanie obstarbić drzwi do biurów i nie wypuszczać pracowników umysłowych na zewnątrz. Pozamykano także hale produkcyjne.

W jednym z wydziałów do pracy przystąpiły cztery osoby: sekretarz PZPR, przewodniczący oddziałowej rady związków zawodowych, przewodniczący ZSMP i zastępca kierownika wydziału. Ten ostatni usiłował pracować na tokarce, ale nie umiał nawet zamocować materiału do obróbki. Łamistrzajki nie wytrzymały jednak napięcia psychicznego i zaniechały pracy.

Podjęte przez władzę środki nie przyniosły oczekiwanego przez nie rezultatu - nikt nie podjął pracy, robotnicy utworzyli hale, a pracownicy z biurowca wyszli, mimo ustawionych straży. Znowu zebraliśmy się przed biurowcem. Wybraliśmy przedstawicieli poszczególnych wydziałów, którzy zebrali się w sali konferencyjnej. Wybrano 11-osobowy Komitet Strajko-

wy, zaś pozostałe osoby stanowiły straż porządkową, dbającą o to by nie doszło do prowokacji. Ludzie ci byli również łącznikami między komitetem a poszczególnymi wydziałami. Trzyosobowe prezydium komitetu stanowili: Zofia Bartkiewicz - przewodnicząca, Zygmunt Karwowski - zastępca i Roman Olcha - sekretarz. Z pozostałego składu komitetu pamiętam niektóre nazwiska: Stanisław Pietruszewski, Józef Kępski, Zbigniew Puczek, Urszula Radek. Ja też byłem jego członkiem.

Komitet przystąpił do rozmów z władzami. Wcześniej jednak ustalono główne punkty porozumienia. Załoga zgłosiła 568 wniosków, z czego specjalnie wybrana komisja, po skomasyowaniu powtarzających się wniosków, ustaliła 110 postulatów. Z tego wybrano 10 istotnych punktów. Negocjacje trwały około ośmiu godzin. Najwięcej problemów było z żądaniem dotyczącym podwyżki o 1000 zł.

Komitet zgodził się także na zmianę nazwy z Komitetu Strajkowego na Komitet Postojowy oraz na to, by nie publikować treści porozumienia poza zakładem. Po odczytaniu jego treści przez zakładowy radiowęzeł, złożono go w tajnej kancelarii. Te środki ostrożności ze strony władz nie miały większego znaczenia, gdyż od 9 lip-

ca coraz więcej zakładów pracy Lubelszczyzny rozpoczęło strajki.

Po czterech dniach i zgodnie z dyktandem na nasze żądania, strajk został przerwany. Ostatecznie, porozumienie kończące strajk zawierało następujące punkty: podwyższenie zarobków i wzrost płac o dalsze 400 zł miesięcznie od 1 stycznia 1981 roku; stosowanie zasady rekompensaty zarobków w przypadku dalszego wzrostu kosztów utrzymania; poprawienie zaopatrzenia Świdnika w artykuły żywnościowe; nierepresjonowanie członków Komitetu Strajkowego, osób wspierających i wszystkich strajkujących oraz wypłacenie wszystkim strajkującym wynagrodzenia za czas strajku w wysokości, jak za urlop - w zamian załoga wykona produkcję pracującą w godzinach dodatkowych.

Postanowiono też, że pozostałe postulaty załogi przekazane zostaną, w zależności od kompetencji, dyrekcji zakładu, zjednoczeniu i ministerstwu, władzom administracyjnym miasta i województwa oraz władzom partyjnym. Nad ich realizacją miał czuwać Komitet Strajkowy.

oprac. Anna Konopka

Drugą część wspomnień Ryszarda Kucia zamieścimy za dwa tygodnie.

Dzieci czy pieniądze

Dokończenie ze str. 1

dzieci uczyli się w nabytym liceum klasie, skoro w innych placówkach są 24-28-osobowe oddziały. Drugi, gdyż zależy im, by ich dzieci uczyły się właśnie w SP nr 4, ponieważ mieszkają niedaleko, a ich starsze pociechy już się tam uczą.

Zarzucono dyrektorowi, że celowo nie zabiegał zbyt intensywnie o nabór do pierwszych klas, gdyż dąży do likwidacji podstawówki. Za wzór stawiali dyrektora SP nr 3, który prowadził kilkuniesięcną kampanię zachęcającą do zapisywania pierwszaków w jego szkole i nie miał problemów z naborem dzieci.

Zdaniem rodziców, takie niekorzystne dla SP nr 4 poczynania trwają już od 2-3 lat. W efekcie wielu mieszkańców Adampola od razu szuka miejsc w innych świdnickich podstawówkach i stąd obecne problemy ze skompletowaniem dwóch klas.

Rodzice skarżą się też na lekceważącą postawę dyrektora, który nie stawiał się na zwolnienie w tej sprawie spotkania. Byli oburzeni, że dyrektor zrzucił na nich obowiązek poszukiwania dzieci brakujących do utworzenia drugiej klasy.

Są dwa wyjścia

W gminie obowiązują boni oświatowy, co oznacza, że pieniądze z subwencji oświatowej i dodawane z budżetu „idą” za uczniem do danej szkoły. Im więcej uczniów, tym więcej pieniędzy ma szkoła.

- W tej sytuacji są dwa wyjścia - mówi Tomasz Sztydo, zastępca burmistrza do spraw oświaty. - Ponieważ 28 uczniów w klasie zapewnia jej finansowanie, zaś mniejsza liczba uczniów oznacza kłopoty finansowe, dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie jeszcze kilku pierwszaków lub utworzenie klasy integracyjnej, w której powinno być minimum troje dzieci niepełnosprawnych. Oddział taki może liczyć 15-20 osób, a z budżetu państwa otrzymamy dodatkowe środki na jego finansowanie. Poza tym, jeżeli utworzymy oddział z małą liczbą uczniów, inni będą równie chcieli mieć takie klasy, a to spowoduje poważny problem finansowy.

Innej możliwości nie ma, gdyż gmina już i tak w dużym stopniu dofinansowuje szkoły, a jej obecna kadrowa finansowa nie pozwala na wyłożenie dodatkowych pieniędzy. W szkołach wyraźnie daje się odczuć niż demograficzny, jest coraz mniej dzieci i placówki oświatowe mają coraz mniej przedszkolaków i uczniów. Szczególnie zaznaczyło się to w 2005 roku. Kolejny „dolek” demograficzny przewidywany jest w 2010 roku.

Dyrektor liczy pieniądze

To, że nie powstała druga klasa pierwszaków Ryszard Borowiec, dyrektor SP nr 4 tłumaczy wzglę-

dami finansowymi: - Szkoła powinna być mała. Jej dyrektorem powinien być 25 uczniów. W ubiegłym roku utworzono też trzy mniejsze klasy pierwsze. Jeżeli w tym powstaną dwie małe klasy, to uczniów w klasach spadnie do 15-20. Oznacza to problemy finansowe. Zdaniem dyrektora żądanie rodziców zdradza brak dbałości o dobro szkoły. Jeżeli decyzją nie tak małe klasy mają jednak powstać, szkoła powinna otrzymać dodatkowo 15-20% środków z gminnego budżetu.

Od pewnego czasu deficytów na 4 musi być wspomaganą przez II LO, tworzącą wraz z ZSO Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 1. Powoduje to niewystawianie obu placówek, odcinanie w zakupach pomocy dydaktycznych, czego przykładem jest przestarzała pracownia informacyjna.

Odpowiadając na zarzuty ostatecznej promocji, dyrektor powiedział, że osiągnięcia przez ZSO w dobrych wynikach nauczania najlepszą zachętą do uczenia się nie są. W tej placówce, natomiast, nieobecność na spotkaniu czył nieporozumieniem co do miejsca oraz tym, że rozmowa wnosząca nie nowego, gdyż zaleca się ciągle te same pytania.

Nadzieja w radnych

O utworzeniu tylko jednej klasy pierwszej rodzice dowiedzieli się dopiero 6 czerwca, choć w szkole o tym było w kwietniu. Wtedy to dyrektorka szkoły nie przyniosła rezultatu. Rodzice spotkali się z burmistrzem i Komisją Oświaty i Spraw Społecznych Miasta. 30 czerwca sprawa trafiła na sesję RM, gdzie obie strony kontynuowały przedstawiać swoje racje. Pełne emocje wypowiedzi, dyskusja nie doprowadziła do rozstrzygnięcia i sprawa trafiła ponownie do komisji oświaty. Następnego dnia odbyło się kolejne spotkanie komisji z udziałem rodziców, dyrektora szkoły i zastępcę burmistrza do spraw oświaty. Obie strony potwierdziły wzajemne zarzuty. Rodzice pytali o przyszłość szkoły, czy będzie istniała? Dyrektor oficjalnie zdecydował o likwidacji placówki. Przedstawicielka Rady Rodziców SP nr 4, z zawodu nauczycielka, przestrzegła przed tworzeniem dużych klas. Nie sprzyja bowiem nauczaniu i przyswajaniu wiedzy.

- Jeżeli dzieci nie posiadają odpowiedniej wiedzy w szkole podstawowej, to jak myśleć o nauce w gimnazjum i liceum - Bożena Milanowicz pytała w imieniu rodziców.

Członkowie komisji opowiedzieli się za utworzeniem jeszcze jednej pierwszej klasy. Zobowiązali dyrektora do poinformowania rodziców z rejonu szkoły o możliwości zapisu dzieci do nowo tworzonego oddziału. Muszą też zostać rozważone finansowe skutki takiej decyzji.

Anna Konopka

RZUĆ PALENIE

- najszybsza obecnie w Polsce metoda BRT opracowana przez lekarzy - jeden zabieg (50 zł) i zrywask z nałogiem - przelicz, ile traciłeś (zdrowia!) pieniędzy miesięcznie na papierosy - **TO MUSI SIĘ OPLACAĆ!!!**

OTYŁOŚĆ zmniejszanie apetytu, poprawa przemiany materii i spalania tłuszczu
ALERGIA bezbolesne testy 270 alergenów - odzulanie

PONADTO LECZYMY bóle kręgosłupa i stawów, reumatyzm, nerwice, depresję, tarczycę, astmę.

Lublin, ul. Żołnierska 7/34 A
Tel. 740 76 77

Follow the signs...

15-158-194-147-66-28-51
80-116-72-74-69-54-182

Byłem jednym z wielu kolporterów

Dokończenie ze str. 3

W trakcie mojej działalności opozycyjnej zetknąłem się z wieloma wspaniałymi ludźmi. Z działaczy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela wymienię Mariana Piłkę, Adama Cichockiego, Andrzeja Natulę, Krzysztofa Jabłońskiego, Piotra Tomczaka, Tomasza Mickiewicza, Krzysztofa Prokopa, Marka Sowę, Zdzisława Jamrozka. Natomiast z osób związanych z ukazującym się od 1977 r. w Lublinie niezależnym piśmie młodych katolików „Spotkania” zapamiętałem: Janusza Krupskiego, Janusza Bazydę, Zdzisława Braclę, Wojciecha Samolińskiego, Macieja Sobieraja i Stefana Szaciłowskiego.

W okresie lubelskiego lipca wchodziłem w skład grupy działaczy opozycyjnych kierowanych przez Wojciecha Onyszkiewicza. Grupa ta zbierała informacje o strajkujących zakładach i przekazywała je zachodnim rozgłosom radiowym.

Za moim pośrednictwem nawiązała ona kontakt z przywódczynią strajku w WSK Zofią Bartkiewicz.

We wrześniu 1980 r. pomagałem w zorganizowaniu w Świdniku spotkania przedstawicieli zakładów pracy i środowisk pracowniczych województwa lubelskiego, na którym utworzono Międzyzakładowy Środkowoschodni Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” z siedzibą w Lublinie.

W 1981 r. podjąłem pracę w Biurze Prasowym Zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie jako redaktor „Biuletynu Informacyjnego”. Po wprowadzeniu stanu wojennego zostałem internowany. Blisko rok przebywałem w więzieniach we Włodawie, Zależu-Rzeszowie oraz Kielcach-Piaskach.

Po uwolnieniu nadal utrzymywałem kontakty z kolegami działającymi w tajnych strukturach NSZZ „Solidarność”. Chciałbym tu wymienić niezwykle małżeństwo ze Świdnika - Marylę i Zenka Binkiewiczów, którzy przez cały czas od stanu wojennego (wcześniej również), aż do 1989 r. wspólnie aktywnie prowadzili podziemną działalność, szkoląc drukarzy, drukując i kolportując prasę i podziemne wydawnictwa.

Po rezygnacji z NSZZ „Solidarność” zostałem przewodniczącym komisji zakładowej w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i sekretarzem Komisji Rewizyjnej Zarządu Regionu Środkowoschodniego.

W 1989 r. brałem udział w pracach Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” województwa lubelskiego. A potem było już normalnie...

REKLAMA

LUBELSKA SZKOŁA WYŻSZA
IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIELŁY
20-004 Lublin, ul. Narutowicza 8
tel./fax. (81) 441 33 01, 441 33 02
www.lsh.edu.pl, e-mail: info@lsh.edu.pl



Studia licencjackie

Finanse i Bankowość
W specjalizacjach:
• Rachunkowość i finanse
• Bankowość i rynek kapitałowy
• Handel zagraniczny
• Ubezpieczenia

Zdrowie Publiczne

W specjalizacjach:
• Epidemiologia i Higiena
• Zarządzanie jakością w ochronie zdrowia

Europeistyka

(kierunek w przygotowaniu)
W specjalizacjach:
• Rynek wewnętrzny UE
• Zarządzanie projektami

Studia podyplomowe

• profilaktyka zdrowotna - problemy higieny i epidemiologii
• bezpieczeństwo i higiena żywności (HCCP)
• optometria i optyka okularowa
• bezpieczeństwo i higiena w środowisku pracy rachunkowość
• we współpracy z Akademią Ekonomiczną w Katowicach
• zarządzanie projektami finansowymi ze środków UE
• we współpracy z Fundacją Fuga Mundi
• handel zagraniczny
• zarządzanie zasobami ludzkimi
• organizacja i zarządzanie w firmie
• kontrola i audyt wewnętrzny
• we współpracy z Polskim Instytutem Kontroli Wewnętrznej

ŻYCZYMY UDANYCH, SŁONECZNYCH WAKACJI !!!

zapraszamy po

KOSMETYKI SŁONECZNE (NAJLEPSZE MARKI)

Apteka „Iris” w supermarkecie **Champion**

otwarta codziennie - także w niedzielę

R-18

OSIEDLE POLESIE

Lokalizacja: Świdnik, ul. Kasperka/ ul. Stachonia

OFERUJEMY:

- funkcjonalne mieszkania od 26 mkw,
- gwarantowaną cenę sprzedaży,
- hipoteczną własność gruntu,
- korzystne raty,
- profesjonalną obsługę.

BURA HANDLOVE



LUBINVEST

Świdnik, ul. Stachonia 2/10, tel. 469-23-66, 0 602-364-198

Lublin, ul. biskupa Mariana Fulmana 7, tel. 744-66-82, 744-66-83

